Cena numeru 10 fen.

№ 169 SOSNOWIEC. — piątek 27 lipca 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Początek końca...

Gdy huragan wojenny zbliżał się ku Europie, nie zapowiadały go żadne znaki niebieskie. Ale ludzie, znający się na rzeczach ziemskich, przewidywali tę wojnę okropną, gdyż bowiem odbywały się przygotowania mniej lub więcej jawne do tego pożaru, co płomieniem niszczącym świat cały niemal objął. Znakiem ziemskim rozpoczynającej się wojny była **organizacja**.

Dziś jesteśmy świadkami wręcz przeciwnego zjawiska. W Rosji, która miała być i była faktycznie dla koalicji „śpichrzem materjału ludzkiego" zaczął się rozkład, **dezorganizacja**, a widząc jej objawy, możemy łatwo przyjść do wniosku, iż jest to już początek końca.

Rosja wogóle, jak to nam wszystkim wiadomo, nie miała żadnego celu ani potrzeby mieszania się, a właściwie wszczynania wojny. A jeśli mimo to wojna obecna była jedną z najpopularniejszych wojen rosyjskich, to przyczyniły się do tego głównie żywioły demokratyczne, które chciały przy ogniu wojny upiec swą pieczeń: wprowadzić w Rosji rządy konstytucyjne.

Wypadki dziejowe poszły dalej od najśmielszych zamierzeń rewolucjonistów rosyjskich, miast bowiem rządów demokratycznych, w Rosji rozpętała się najstraszliwsza anarchja.

Kraje i narody, powiązane i skrępowane łańcuchami niewoli i czynownictwa, gdy pękły te łańcuchy, siłą odśrodkową odrywają się i tworzą jednostki samodzielne, a cała akcja odbywa się wśród nieslychanego zamętu, z którego jedynym wyjściem byłby pokój,—pokój natychmiastowy lub też szybkie i ostateczne pokonanie wroga.

Spętana traktatami i zagrożona ze wszech stron, w razie ich niedotrzymania, Rosja chwyciła się z musu tego ostatniego środka, który jednakże okazał się zawodnym. Pozostaje zatym tylko — pokój.

Być może, iż obleczony w pełnomocnictwa dyktatorskie rząd obecny, a właściwie jego przedstawiciel Kierenskij, uniknąć zechce tego środka i szukać innego dla odwrócenia katastrofy ostatecznej, ale jest to rzeczą bardzo wątpliwą, gdyż zapanowanie dziś nad wypadkami, które się rozgrywają w Rosji, przechodzić się zdaje siły ludzkie.

Być może więc, iż jesteśmy w przededniu nowej ery, która nie jest niczym innym, jak początkiem końca.

(r.)

F. A. Kierenskij.



Przed pięciu miesiącami zwykły członek Dumy, w której nie odgrywał bynajmniej roli przodowniczej, Aleksander Kierenskij mianowany został prezesem ministrów rosyjskich.

Wykazuje on niezwykłą energję i właściwie sam rządzi państwem, które podczas „samowładczych" rządów cara potrzebowało olbrzymiej maszyny urzędniczej dwunastoklasowej.

Kierenskij urodził się w r. 1881 w Wołżiku nad Wołgą. Jego matka, szlachcianka, pochodziła z rodu niemiecko - rosyjskiego. Ojciec obecnego prezesa ministrów, jako rzeczywisty radca stanu był długi czas kuratorem okręgu naukowego w Turkiestanie.

Kierenskij jest z zawodu adwokatem; do Dumy wybrany został w roku 1912.

Ostatnia ofensywa rosyjska, która wzięła tak niepomyślny dla rosjan obrót, była dziełem nowego prezesa ministrów.

W Rosji.

PETERSBURG. (WAT.). Pet. Aj. Tel. donosi:

Na wspólnym posiedzeniu wydziału wykonawczego rady delegatów robotników i żołnierzy i rady włościjan, po długiej dyskusji powzięto o godz. 4-ej rano następującą uchwałę:

„W świadomości, iż sytuacja na froncie i w głębi kraju grozi doprowadzeniem do pogromu wojskowego oraz do katastrofy rewolucji, a jednocześnie do tryumfu sił kontrrewolucyjnych, uchwalamy:

1) Kraj i rewolucja są w niebezpieczeństwie,

2) Rząd tymczasowy mianowany będzie „Rządem ocalenia rewolucji".

3) Rządowi dana będzie nieograniczona pełnia władzy, aby przywrócić panowanie prawa i dyscypliny w wojsku, prowadzić walkę aż do ostateczności przeciw anarchji oraz aby urzeczywistnić to wszystko, co wyłożono w onegdajszej odezwie rządu tymczasowego".

Uchwałę powyższą przyjęto jednomyślnie przez 252 głosujących. 47 delegatów, przeważnie maksymalistów („bolszewików"), wstrzymało się od głosowania.

Zarządzenia w Petersburgu.

AMSTERDAM. (W. A. T.) Z Petersburga donoszą: Położenie w stolicy pogorszyło się do tego stopnia, że z polecenia rządu tymczasowego zażądano dalszych posiłków z frontu. Dotychczas ściągnięto do stolicy około 60,000 żołnierzy wszelkich gatunków broni, zaopatrzonych nietylko w karabiny maszynowe, lecz i w działa, a to wszystko w celu stłumienia wszelkimi środkami rozporządzalnymi ruchu powstańczego.

Dezerterzy.

BERN. Korespondent rosyjski „Bundu" donosi, że do Władykaukazu przybyła cała dywizja strzelców, która w sposób buntowniczy opuściła front kaukaski.

Znamienne rewelacje N. Z. R-u.

(Konferencja N. Z. R.u w Łodzi. — O Radzie Stanu. — Burzycielska działalność i delatorstwo P. P. S. — O poparcie dla Rady Stanu. — Czym się zajmuje P. O. W.?)

Z Łodzi donoszą pod datą 15 lipca.

W związku z ostatnimi wydarzeniami spowodowanymi zaprzysiężeniem wojska polskiego, Narodowy Związek Robotniczy zwołał w ubiegłą niedzielę do Łodzi konferencję z okręgu łódzkiego. Specjalnie zażądano przyjazdu przedstawicieli organizacji warszawskiej i głównego zarządu i wspólnie z nimi obradowano przez cały dzień.

Delegaci warszawscy zdali sprawozdanie z zaprzysiężenia wojska polskiego i z obrad Tymczasowej Rady Stanu.

Na konferencji łódzkiej omawiano szeroko ostatnie wypadki stwierdzono, że Polska Partja Socjalistyczna celowo dąży do zwalczania wszystkich poczynań państwowo twórczych i aby podkopać autorytet naszych władz, ucieka się do prowokacji, o czym dobitnie świadczą zaszłe wypadki z przysięgą, która dla całej t. zw. „lewicy" była tylko pretekstem, do wywołania zamętu.

Konferencja stwierdza, że mimo wielu zarzutów, jakie mogłaby postawić Tymcz. Radzie Stanu, jednak uważa, że należy z nią współdziałać i wyczerpywać wszystkie możliwe środki, by Radę Stanu przeobrazić na Rząd Narodowy.

Co do P. O. W. delegaci poszczególnych organizacji stwierdzili na konferencji, że P. O. W. daleką jest od wyrabiania w swych członkach hartu wojskowego. Dziś P. O. W. używane jest do kolportażu literatury partyjnej i do agitacji. Przy pomocy P. O. W., a nawet i dla członków P. O. W. urządzane bywają zebrania polityczne, na których skierowuje się wszystko do jednego mianownika, mianowicie do P. P. S.

Zaprzysiężeni członkowie P. O. W. są obecnie teroryzowani różnymi rozkazami nic nie mającymi wspólnego z wojskowością.

To też N. Z. R. wystąpił z P. O. W.

Sonet.

Nim się myśl wyższa w piersiach rozprzestrzeni,
Nim zdąży barwę swą ukazać nową,
Oblec się w święte, sen pędzące słowo,
Jak snop, wróżących dzień, słońca promieni.

Nieraz się ziemia purpurą szczerwieni,
I nad nieliczną tych jednostek głową,
Chcących przesądów zgnieść chmurę grobową,
Huczy motłochu wrzask i grad kamieni...

Krzyże — pomniki na ziemi się wznoszą
Dla Piękna, Światła, Prawdy głosiciele,
Co się nad błoto formy wyrwać śmieli...

Lecz oni cisi i święci — z rozkoszą
Konają — wierząc — pośród dzikiej burzy
Że prześladowań krzyk zwycięstwo wróży!...

Roman Musialik.

Rzeniszów 16—VII—917 r.

Nasze sprawy.

O pogotowie ratunkowe.

Prasa nasza dość często notuje skargi na brak pogotowia ratunkowego, któreby w razie nagłego zasłabnięcia. co w dzisiejszych czasach jest na porządku dziennym — dało możność sprowadzenia lekarza i ratunku. Niestety, bezustanne skargi ogółu i zabiegi prasy' pozostają bezowocnymi: sfery, które mogłyby w tym względzie coś uczynić, pozostają nieczułe i nawet nie uważają za właściwe coś w tej sprawie powiedzieć.

A jednak skargi na brak pomocy lekarskiej w nagłej potrzebie bynajmniej nie należą do wyimaginowanych — ale są najzupełniej rzeczywiste, nie są odosobnione, — lecz stale powtarzające się!

Do szeregu faktów już notowanych zapisujemy jeszcze jeden: oto przed kilku dniami w rannych godzinach zachorował nagle M. D., ale pomimo gorliwych poszukiwań lekarz mógł się zjawić zaledwie o godz. 4-ej popołudniu. Oczywiście ratunek okazał się spóźnionym, bo chory stracił już przytomność i możność przyjmowania lekarstw.

I ciśnie się myśl: czy już zupełnie straciliśmy wrażliwość względem istnień ludzkich, czy też Sosnowiec istotnie nie może się zdobyć, choćby na jakieś prowizorjum pogotowia ratunkowego?

Zdawałoby się, że nawet przy najskromniejszym budżecie miasto nasze, które pod względem ludności jest trzecim w Królestwie, mogłoby się zająć utworzeniem pogotowia, niezbędnego w dzisiejszym niezwykle ciężkim okresie. Wszak mamy ambulatorjum miejskie, które kosztuje około 3000 mk. miesięcznie, czyżby nie można do gotowych już urządzeń dodać jeszcze pewne quantum na dyżurnego lekarza?

W sprawie ambulatorjum miejskiego otrzymujemy szereg zażaleń na nieodpowiednie godziny przyjęć, wyznaczone na godziny przedwieczorne, co szczególnie zimową porą jest niezmiernie uciążliwym dla przychodnich z dalszych części miasta. Przytym godziny popołudniowe należą w Sosnowcu do tych szczęśliwych, w których w razie nagłych zasłabnięć można już znaleźć lekarza, gdy przeciwnie: w godzinach przedpołudniowych o lekarza w mieście jest bardzo trudno, ponieważ wszyscy są zajęci w ambulatorjach fabrycznych i w szpitalach. Zdawałoby się, iż zażalenia są zupełnie słuszne, bo jeżeli wszystkie ambulatorja czynne są w godzinach rannych (zdaje się na całym świecie), to dlaczego miejskie stanowi wyjątek?

Ale jeszcze jedno zażalenie: na przyjęcia chorych wyznaczono 2 godziny, resztę godzin t. j. 22, ambulatorjum jest zaryglowane na wszystkie zasuwy, nawet felczer mieszka aż w Milowicach, więc w razie wypadku nawet o doraźnej pomocy niema mowy. Czytając sprawozdanie z czynności w ambulatorjum za rok ubiegły o dokonaniu 7284 chirurg. opatrunków i wyekspedjowaniu 17080 lekarstw złożonych wydaje się, że felczer, gdyby był nawet cudownikiem, nie jest w możności dokładnie tych czynności załatwić w czasie oznaczonym.

Powyższe uwagi domagają się rzeczowego oświetlenia, gdyż udzielenie pomocy 3926 osobom, udzielenie porad 14767, dokonanie 7284 chirurg. opatrunków i wyekspedjowanie 17080 lekarstw złożonych, co summa summarum wynosi 43056 zabiegów (rok sprawozdawczy), wykonanych przez dwóch lekarzy, zajętych co drugi dzień i jednego felczera, dla którego praca w ambulatorjum stanowi dodatkowe zajęcie do posady zajmowanej gdzieindziej, spełniającego jednocześnie rolę aptekarza, — wydaje się nam zbyt pospieszną, a utyskiwania chorych na ten właśnie pośpiech, jak nazywają „elektryczny", zupełnie słusznymi.

D. W.

Hołd bohaterowi.

Rada Narodowa w Poznaniu wydała odezwę, którą poniżej powtarzamy za „Krajem".

W chwilach przełomów dziejowych Opatrzność zsyła narodom męża, co — obdarzeni mocą przenikania tymczasowych mroków — wiodą je świetlanym szlakiem ku przyszłości jasnej, promiennej.

Takim mężem opatrznościowym jest Tadeusz Kościuszko. On sprawił, że gdy przemoc zewnętrzna Polskę bez rozgłosu do grobu wtrącić pragnęła, imię jej zabłysło dawną świetnością i chwałą. On sprawił, że cudowny zdrój bohaterstwa wytrysnął z pod chłopskiej sukmany, że ojczyźnie z czarnej ziemi wyrósł nowy legjon obrońców. On sprawił, że w czyn zamienily się wskazania wielkiej konstytucji. On o wiek cały wyprzedził ludzkość, a hasła, za które, z imieniem Polski na ustach i w sercu, walczył na obu półkulach, hasła podniesienia i uobywatelnienia ludu, równouprawnienia wszystkich stanów, uszczęśliwienia całej ludzkości dziś dopiero największe święcą tryumfy.

Odszedł przed wiekiem, żywie jednak w nas, bo z ducha był narodu. Żywie, bo był tą siłą niespożytą, co przez pokolenia trwa i broni, co podnosi wzwyż ku najszczytniejszym ideałom, co daje hart wytrwania w obronie świętej idei.

Dziś za zmiłowaniem Bożym Polska zmartwychwstająca zabiera się uczcić w stuletnim obchodzie pamięć wielkiego bohatera.

Do hołdu więc wzywamy!

Niechaj nie będzie serca polskiego, które z okazji setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki nie dozna wszystkich tych uczuć, co rozpłomienić się winny na wspomnienie jego przysięgi, na wspomnienie Racławic i [illegible]owic. Niech będzie [illegible] na [illegible] do[illegible] [illegible] [illegible] cała złączyć się winna w wspólnym hołdzie!

Zarząd Rady Narodowej.

Kronika.

Ogólna.

Biuro szkolnictwa polskiego. W ciągu sierpnia r. b. w Krakowie powstanie, jako wykonanie jednomyślnej uchwały zjazdu Tow. nauczycieli szkół wyższych z dnia 27 maja r. b., biuro szkolnictwa polskiego.

Zdaniem biura będzie: wytwarzanie i utrzymywanie łączności zrzeszeń nauczycielskich i poszczególnych osób, zwłaszcza pracujących naukowo na polu pedagogji; pośredniczenie w sprawach szkolnych i wychowawczych; ogniskowanie prac i utrzymywanie w ewidencji statutu i stosunków we wszystkich dziedzinach szkolnictwa i pedagogji, gromadzenie dokumentów do szkolnictwa i organizacji i informowanie ogółu, nauczycielstwa o najważniejszych sprawach przez wydawanie biuletynu biura.

Kierownictwo biura udaje się do wszystkich zrzeszeń nauczycielskich polskich i do tych osób, którym sprawy wychowania narodowego leżą na sercu, z prośbą, aby zechciały, w celu nawiązania stosunków, nadsyłać swoje adresy i wszystkie dane, dotyczące zakresu i sposobu działalności, jak najrychlej na ręce prowadzącego biuro prof. dr. Karola Dawidowskiego w Krakowie (Basztowa 1).

W sprawie korony polskiej. Z kół czytelników otrzymuje „Dziennik berliński" list następującej treści:

„W czasie obecnym, gdy umysły nasze przejęte są kształtowaniem się państwa Polskiego, pisano nieraz o zaginionej koronie królów polskich. Przed kilku dniami umieszczono w pewnej gazecie niemieckiej notatkę o jednym, dotychczas nie ogłoszonym rozporządzeniu („Kabinettsorder") króla pruskiego Fryderyka III-go z dnia 21 marca 1808 roku z Królewca do ministra ówczesnego Steina, w którym monarcha wyraża swą wolę wydania rozmaitych złotych przedmiotów ze skarbca do przetopienia na złotą monetę. W spisie tych przedmiotów znajduje się również 6 koron, z nich jedna królewska polska, pochodząca z Warszawy, oraz różne insygnja królewskie. Może ta notatka przyczyni się do tego, że nasi historycy zajmą się dalszymi badaniami tej kwestji.

Z głębokim szacunkiem dr. W. BOROWICZ".

Prowokator rosyjski. Wśród spisu współpracowników ochrany, jaki zamieścił niedawno „Južnyj Kraj", figuruje Władysław Gintowt, który od roku 1910 pracował w ochranie. Jako student uniwersytetu miał wstęp do wielu domów polskich. Wyzyskiwał to następnie, denuncjując swych znajomych.

Wywóz [illegible]u. W Nr, 80 „Dziennika rozporządzeń" podano do wiadomości, że wywóz [illegible] z obszaru jenerał-gubernatorstwa warszawskiego przez granicę niemiecką jest zakazany.

Kongres żydowski w Polsce. Parę pism żydowskich jednocześnie zaprojektowało urządzenie kongresu żydowskiego w Polsce głównie w celu domagania się gwarancji politycznych równouprawnienia żydów i opracowania wspólnej „platformy" programu żydowskiego „na zewnątrz".

Legjoniści w Rosji. Według dzienników polskich, wychodzących w Rosji, nazwiska legjonistów, zsyłanych w Kijowie na katorgę, a obecnie uwolnionych, są następujące: Adolf Opala z Końska, student; Wacław Cichoń, włościanin z Piotrkowskiego; Józef Uznowski, mieszczanin z Piotrkowa; Jan Strzelecki mieszczanin z Piotrkowa; Józef Rzeżuski, włościanin z gm. Przysucha; Jan Konieczny, włościanin z Miechowskiego; Kazimierz Starosta, mieszczanin z Warszawy; Łukasz Bachański, włościanin gm. Jarczewskiej; Leon Jahn, mieszczanin ze Zduńskiej Woli, Franciszek Bratek, włośc. ze wsi Nowa Jarwicha; Teodozy Kałużyński włośc. ze wsi Konieczno, Stanisław Bosakowski ze wsi Zielona; Lech Jankowski, mieszcz. z Kamińska, Dawid Oberfest, mieszcz. z Zamościa; Stefan Kicia włośc. z Lubartowa; Zygmunt Modrzewski z Włocławka i Nicefor Martyniuk z Gorodka.

Przyjazd do Włocławka. Według świeżo wydanego rozporządzenia, wszyscy przyjezdni do Włocławka a nie posiadający tam własnych mieszkań, poddać się muszą niezwłocznie po przyjeździe, kąpieli przymusowej.

Prowokatorzy. Prasa żydowska zaznacza że do Warszawy nadejdzie spis 37 prowokatorów warszawskich.

O zdemaskowanym przez Rosję rewolucyjną prowokatorze Fischmannie w Łodzi, donosi ta sama prasa, że został on już stracony przez sądy niemieckie, które skazały go na śmierć za szpiegostwo w r. 1915.

F. był czynnym członkiem żydowskiej partji socjalistycznej i miał w Łodzi kawiarnię, do której schodzili się socjaliści.

Konkurs. Celem obsadzenia 16 posad nauczycielskich, a mianowicie: łacińskiego, polskiego, niemieckiego, historji, geografji, nauk przyrodniczych i rysunków z matematyką w publicznych szkołach średnich (gimnazjach, szkołach realnych i seminarjach nauczycielskich męskich wzgl. żeńskich) tudzież 5 posad nauczycieli i 3 posad nauczycielek w szkołach ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich w obszarach Królestwa Polskiego zajętych przez armję austrjacko-węgierską, ogłasza się konkurs z terminem do dn. 1 sierpnia r. b.

Tygodniowa ilość godzin: a) dla nauczycieli religji, języków, pedagogiki, matematyki, historji, geografji, nauk przyrodniczych i fizyki w gimnazjach, szkołach realnych i seminarjach nauczycielskich — 20, b) dla nauczycieli innych przedmiotów w szkołach średnich, tudzież dla nauczycieli (ek) szkół ćwiczeń — 24.

Pobory:

a) Kandydaci ze studjami uniwersyteckimi i dyplomem (egzaminem) tudzież z pięcioletnią najmniej praktyką w szkołach średnich rocznie koron 8000 b) Kandydaci ze studjami uniwersyteckimi i dyplomem (egzaminem) rocznie koron 4.800, c) Kandydaci inni rocznie koron 3.600.

Kandydaci (tki) zajmujący posady w szkołach publicznych, mają wnieść podanie w drodze służbowej; inni kandydaci (tki) mają je wnieść bezpośrednio do Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie. Do podań należy dołączyć dokumenty stwierdzające studja (przygotowanie zawodowe i przebieg służby, tudzież ewentl. podać, czy kandydat (tka) mógłby w razie potrzeby udzielać obok nauki przedmiotów głównych, także innych przedmiotów i przedmioty te wymienić. Stali rzeczywiści nauczyciele szkół średnich w Monarchji nie mogą liczyć na uwzględnienie podań.

Miejsce służbowe wyznaczy właściwa władza szkolna.

Prasa i towarzystwa akcyjne.

Nasze towarzystwa akcyjne pomijały dawniej i pomijają obecnie prasę. Najwyżej dadzą i, to nie zawsze, w jednym z pism polskich ogłoszenie o ogólnym zebraniu i na tym koniec. Z zasady przedstawiciele prasy na ogólne zebrania nie zapraszają, aczkolwiek towarzystwa obowiązane do publikowania swoich bilansów i działalności, powinny ogół, na który składają się nietylko akcjonarjusze ale i klijenci, wierzyciele, wkładcy, dłużnicy, pracownicy i robotnicy, o tej działalności informować możliwie ściśle. Towarzystwo akcyjne nawet „familijne" nie jest bynajmniej przedsiębiorstwem prywatnym, bo demokratyzacja takich towarzystw wymaga, by społeczeństwo wiedziało co robią i do czego dążą. Jeżeli czasem towarzystwa niektóre są skłonne do dawania do pism skrótów swoich rocznych bilansów, to tymbardziej powinny też chętnie przyjmować krytyki tych bilansów i omawianie ogólnych zebrań w prasie. Wszelka tajemniczość naprowadzona na myśl, iż dzieje się coś z krzywdą bezpośrednią lub pośrednią ogółu, szczególniej w towarzystwach, złączonych z konsumcją ludności: gaz, elektryczność, cukier, węgiel, papier i t. d. lub z jego oszczędnością: w bankach, wzajemnych kredytach, kasach, towarzystwach kredytowych miejskich i miejskich. Przedstawiciele prasy przychodzą na zebranie nie dla osobistej ciekawości, lecz by wypełnić swoje zadanie informacyjne w stosunku do ludności, by ją ochronić od strat i rozczarowań, by wskazać jakimi drogami idzie praca i kapitał i czy dążą do ciasnych interesów autokratycznych jednostek, czy też łączy je w pierwszym rzędzie z potrzebami społeczeństwa. Dlaczego np. warszawskie Tow. kopalń węgla nie rozesłało ani bilansu, ani kart wstępu na ogólne zebranie? Wszak nie obawia się chyba światła dziennego, a ogólne zebranie nie jest konferencją tajną, szczególniej w towarzystwie, którego akcje są na giełdzie i

które eksploatuje produkt codziennej potrzeby. Prasa informuje nietylko społeczeństwo własne, ale i obce, a więc i akcjonarjuszów towarzystw, np. ewakuowanych do Rosji, a szczególniej w danym razie wybitnego akcjonarjusza bar. Kronenberga, któryby prawdopodobnie chciał usłyszeć, co mówiono na ogólnym zebraniu i czy były głosy krytyczne i na zebraniu i w prasie.

Towarzystwa podobne, jak „Warsz. Tow. Kopalń Węgla“ nie stolą ani na wysokości zadania ani na poziomie bezstronności, gdy wyłączają przedstawicieli prasy z ogólnych zebrań. Czy towarzystwo przez to w lepszym świetle chce się pokazać, gdy powie „noli me tangere“? Ogół chce wiedzieć co robi i co daje towarzystwo takie i podobne, jak warszawskie Tow. Kopalń Węgla.

Godz. Polski.

Z Sosnowca.

Przywrócenie ruchu na kolejach. Komunikacja kolejowa na drogach Wiedeńskiej i Dęblińskiej w dniu dzisiejszym została przywrócona.

Związek pracownic igły urządza w niedzielę d. 29 b. m. w lokalu własnym na Pogoni walne zebranie, na którym dotychczasowy zarząd zda sprawozdanie z działalności, poczym uskutecznione zostaną wybory do nowego już stałego zarządu.

Nowy cech majstrów szewckich. Z inicjatywy majstra szewskiego p. Zwolskiego powstaje w Sosnowcu cech majstrów szewckich. Potrzeby założenia cechu majstrowie szewscy motywują trudnościami wyzwalania uczniów na czeladników, których musiano wyzwalać w cechach innych miast, co pociągało za sobą nie tylko znaczne koszty, lecz i trudności.

Kursy ceglarskie. Rada główna opiekuńcza okólnikiem, nadesłanym do biura taksator pow. będzińskiego zawiadamia, iż wydział budowlany R. G. O. łącznie z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń od ognia i lubelskim wydziałem budowlanym głównego komitetu ratunkowego urządza dla strycharzy i majstrów ceglarskich z prowincji bezpłatne trzymiesięczne kursa ceglarskie. Kursy te odbywać się będą w Dąbrówce Wilanowskiej pod Warszawą.

Kierownikiem kursów będzie inżynier ceramik p. Abramowicz. Przyjmowani będą tylko kandydaci, posiadający pewną praktykę strycharską i umiejący czytać i pisać po polsku. Pożądane jest, by na słuchaczów kursów zgłaszali się kandydaci z różnych okolic kraju, a więc i powiatu będzińskiego. Przy cegielni będzie dla nich urządzone pomieszczenie wraz z noclegiem. Kandydaci winni zgłaszać się do biura wydziału budowlanego R. G. O., Warszawa, Jasna 32.

Kary na radnych. Rada miejska w Pabjanicach uchwaliła, że radni za spóźnienie się lub nie przybycie na zebranie będą płacili po 5 mk. grzywny.

Baczność radni Sosnowca!

Z Dąbrowy.

Wybory. W drugiej połowie sierpnia rozpoczną się wybory do Rady miejskiej; w tych dniach zapewne nastąpi rozpisanie terminu wyborów. Co prawda, to wśród dzisiejszych przeciwników obecnego porządku, wybory te — już rozpisano i — rozpoczęły się dawno. Na miejscie dzisiejszego zarządu miasta — wybrano już nawet nowy, z nowymi prezydentami na czele, gdyż każdy ma już swego kandydata — jednogłośnego (Głos na siebie, prz. zecera).

Odnawianie lokali publicznych. Nie chcąc iść w ślady niektórych lokali publicznych, ostatnio na pewien czas zamkniętych za nieporządki, niektóre restauracje i cukiernie miejscowe gruntownie odnowiły swe lokale, co ze względów hygienicznych jest nadzwyczaj pożądane.

Kradzież. Przed kilkoma dniami do składu skór Luksenberga na ul. Ulman № 25 dobierali się złodzieje, lecz zostali spłoszeni. Po upływie więc kilku dni, niezrażeni pierwotnym niepowodzeniem, powtórzyli najście i nocą, przystawiwszy drabinę do okna, od podwórza, dostali się do wnętrza i skradli worek skór chromowych. Jest to jedyna poważniejsza kradzież w tygodniach ostatnich w naszym mieście, naogół w kradzieże nie obfitującym.

Wieczór satyry A. Lelewicza znanego artysty krakowskiego, nie cieszył się wielkim zainteresowaniem wśród miejsowej publiczności. Przypisać to trzeba złej i spóźnionej reklamie. Afisze zapóźno się ukazały. A szkoda, gdyż wieczór prawdziwego humoru i satyry winien mieć był powodzenie. Ci, co nie byli, żałować mogą, obecni zas na sali Resursy bawili się wyśmienicie. Bajeczne wprost monologi w wykonaniu tego artysty pobudzały do szczerego śmiechu wszystkich bez wyjątku.

Ruch kolejowy, dla osób prywatnych, prawie że ustał zupełnie. Ustał też ruch graniczny z jednej okupacji do drugiej, na skutek zamknięcia granicy z rozporządzenia władz. Przejazd kolejarzy do Sosnowca, Będzina, Dąbrowy (W. W.) Gołonoga, Ząbkowic i Łaz uzależniony jest od uzyskania pozwolenia na podróż, które wydawane będzie wyjątkowo w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących. Robotnikom, przemysłowcom, pracującym na okupacji niemieckiej a zmuszonym do codziennego przejazdu przez granicę, wydawane będą pozwolenia na podróż przez komisarjat policji.

Feljetonik.

Pogrzeb spekulanta.

Byłem w tych dniach na pogrzebie spekulanta. Nieboszczyk, z powołania felczer koński, pracował ostatnio w pieprzu, mydle, narzędziach optycznych, skórze, olejku różanym i t. p., dzięki zaś zaletom swego charakteru, zdobył sobie — według kurjerka—ogólne poważanie.

Szanowny ten człowiek zmarl wskutek spożycia jakiegoś ersatzu, który wynalazł jego wspólnik, przeznaczając ten środek spożywczy na użytek szerokiego ogółu, głównie zaś dla niemowląt przy piersi.

Ten powód śmierci przeraził wspólnika, który niezwłocznie polecił wydrukować nowe etykiety, tym razem z napisem: „Odżywka dla świń — środek wypróbowany“. O tym, że środek był wypróbowany właśnie przez nieboszczyka, w reklamie mowy nie było.

Na pogrzebie wspominano, że nieboszczyk nie chciał umierać i gorzko wyrzucał wspólnikowi przyczynę swego skonu. Próba ersatzu —twierdził —była zupełnie niepotrzebna, bo wogóle o wartości danego towaru winien decydować konsument— nie wytwórca.

Ostatecznie jednak wybaczył nieostrożność wspólnikowi, prosił go tylko, żeby nie okradał jego rodziny, jako spadkobierców. Wspólnik mu to solennie obiecał.

Potym zgasł, jak przystało na prawego człowieka. Ostatnie jego słowa były:

— Rwie się pasek mojego żywota...

Mimo kiepską pogodę, na oddanie ostatniej posługi zgromadziło się wiele osób, szczególnie ze sfer, z którymi nieboszczyk pozostawał w stałym kontakcie handlowym. Kupcy ci zapewniali, że nieboszczyk odszedł przedwcześnie, że dużo mógł jeszcze zdziałać, wojna bowiem nieprędko się skończy.

Po opuszczeniu cmentarza przez orszak pogrzebowy, grabarz, który wiedział, kogo grzebie, rzekł;

— Nigdym jeszcze dołka nie kopał z taką przyjemnością.

Banzaj.

Napad bandycki i zabójstwo sołtysa.

W tych dniach przed północą do drzwi mieszkania sołtysa wsi Iwanowice, pow. częstochowskiego, Jana Bujaka, zapukali nieznani mu ludzie, pragnąc dostać się do wnętrza domu.

Zbudzony ze snu sołtys, wystraszony dobijaniem się do drzwi, uciekł przez komorę do obory, a stamtąd na podwórze, co też uczyniła jego żona.

Ledwie sołtys ukazał się na dziedzińcu, padł strzał i razil śmiertelnie w plecy Bujaka.

Słysząc strzały wśród ciszy nocnej, sąsiedzi przebudzili się i nadbiegli na miejsce zbrodni, gdzie ujrzeli sołtysa, który nie dawał już znaku życia.

Kula, która położyła go trupem przeszła między deskami płotu sąsiedniego i wbiła się w ścianę szopy sąsiada sołtysa Andrzeja Jeziorskiego, który w chwili, gdy padł zabójczy strzał, szedł drogą we wsi wracając, jak mówił, z Opatowa, gdzie nabył soli.

Podczas zabójstwa Jeziorski był oddalony od domu Bujaka o kilka zagród i pierwszy przybył na miejsce mordu; równocześnie z nim nadbiegł drugi sąsiad sołtysa, Michał Putek.

Po zabójstwie Bujaka bandyci prawdopodobnie umknęli natychmiast niepostrzeżeni przez nikogo.

Bardzo znamiennym jest fakt, że na szopie Jeziorskiego, gdzie wbiła się kula, która zabiła sołtysa, jest miejsce wyrąbane siekierą, co uczynione zostało, niewiadomo przez kogo.

Bandyci pragnęli zdaje się odebrać sołtysowi znaczną sumę pieniędzy, zebranych za podatki których wielę przechowywał w dniu tym w domu.

Zabójstwo sołtysa wywołało sensację w całej okolicy, a władze wyznaczyły mk. 1000 nagrody za wskazanie morderców.

„Goniec Częstoch.“

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zajęcie Tarnopola, Stanisławowa i Nadwórny.

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Front bitwy we Flandrji był również i wczoraj widownią najgwałtowniejszych walk armatnich, które trwały do późnej nocy.

Silne natarcia wywiadowcze anglików powtórzyły się w wielu odcinkach; wszystkie one zostały odparte na stanowiskach naszych w wyrwach.

Grupa niem. następcy tronu.

W okolicy Góry Zimowej, pod Craonne, francuzi ponieśli porażkę w kilku chybionych natarciach na nasze nowe stanowiska.

Również wysłanie świeżej dywizji do boju nie osiągnęło żadnych korzyści.

Wschodnia widownia wojny.

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała - pułkownika von. Eichhorna.

Pod wrażeniem niepowodzeń i strat rosjanie nie ponawiali ataków.

Grupa wojsk jenerała-pułkownika Boehm-Ermollego.

Posuwamy się niepohamowanie naprzód.

Na oczach Jego Cesarskiej Mości Cesarza, wypróbowane w boju dywizje, wystąpiwszy w niziny Sereťu między Tarnopolem a Trembowlą, odparły silne natarcia rosyjskie i zdobyły szturmem wzgórza brzegu wschodniego. Tutaj odparto ponownie natarcia rosjan, podjęte głębokimi kolumnami.

Tarnopol został wzięty.

Zbliżamy się ku Buczaczowi.

Stanisławów i Nadworna są w naszych rękach.

Straże tylne nieprzyjaciela wszędzie odrzucono,

Front arcyksięcia Józefa.

Wojska skrzydła północnego dotrzymują kroku siłom posuwającym się naprzód w przedgórza Karpackim.

Na południu od wąwozu Tatarskiego przeciwnik trzyma jeszcze swe stanowiska.

W południowej części Karpät nieprzyjaciel wtargnął w dolinie Susity do linij naszych; jego szybko przepro-

wadzone uderzenie powstrzymano w pozycji ryglowej, tuż na zachód położonej.

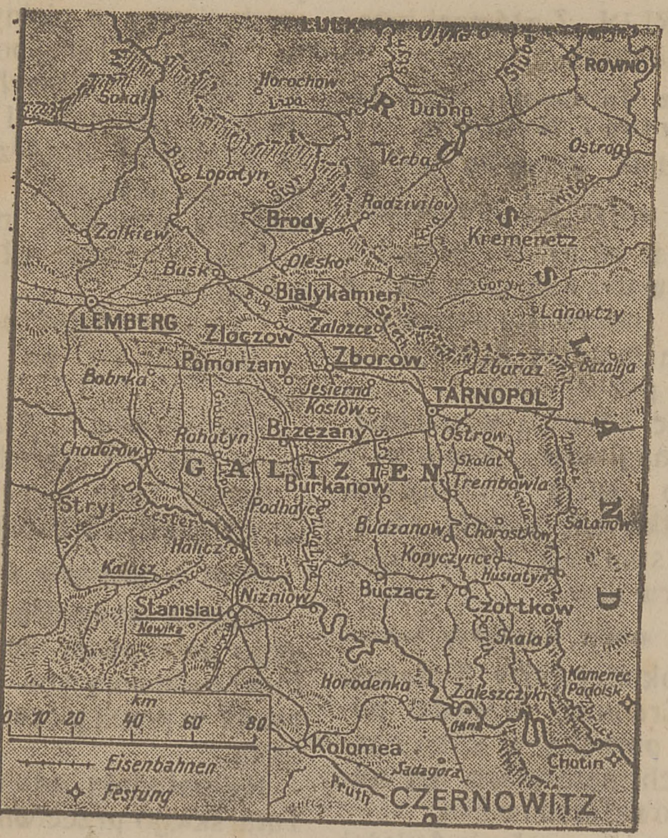
Front feldmarszałka von Mackensena.

Nad dolnym Seretem ożywiona walka ogniowa; dotychczas nie było żadnych znaczniejszych ataków.

Front macedoński.

Nic znamiennego.

Przerwanie frontu rosyjskiego.



Po przerwaniu frontu rosyjskiego pod Złoczowem między górnym biegiem Seretu a Strypą, rozpoczęła się na całej linji ofensywa mocarstw centralnych, która trwa dotąd i codziennie przynosi nowe zdobycze.

Na mapce naszej czytelnicy łatwo odnajdą wspominane w komunikatach miejscowości i w ten sposób mogą się szybciej orjentować w przebiegu wypadków.

Kapitan Kleine



dowodzący eskadrą lotniczą niemiecką, która tak skutecznie zbombardowała Londyn.

Atak lotniczy na Anglję.

AMSTERDAM. Urzędowo donoszą z Londynu:

Eskadra, licząca 21 samolotów nieprzyjacielskich, zbliżyła się 22 lipca rano do Felixtown i Harwich i rzuciła bomby. Silny ogień z angielskich dział ochronnych rozproszył samoloty i zmusił je do odwrotu ponad morzem, przyczym zwalczały je samoloty angielskie.

Rezultaty pościgu trudno było zaobserwować z powodu mgły.

Straty wynoszą 8 zabitych i 25 rannych.

Konferencja koalicji

GENEWA. (WAT.) Z Paryża donoszą: Wczoraj nastąpiło urzędowe otwarcie konferencji koalicyjnej. Udział w niej biorą: ze strony Francji Ribot, Anglji — Lloyd George, Włoch—Sonnino, Rosji—Sabastopulo, Serbji—Pasicz, Grecji—Romanos i Rumunji—Lahovary. Jak donosi ajencja Havasa, kongres paryski da odpowiedź na rezolucję pokojową parlamentu niemieckiego. Chcąc dać przedsmak tej odpowiedzi, ajencja dodaje, że rezolucja parlamentu miała na celu zdezorjentować naród rosyjski i Austro-Węgry.

Nowa mowa Lloyda George'a.

BERLIN. Z Roterdamu donoszą, na podstawie wiadomości pism tamtejszych, że prezydent ministrów, angielskich, Lloyd George, wygłosi d. 4 sierpnia na zebraniu w Londynie nową mowę, w ktorej określi jak najszczegółowiej cele wojenne Anglji i jej sprzymierzeńców.

W kwestji polskiej.

WIEDEŃ. (W. A. T.) Donosi „Korrespondenz Herzög", że na ostatnim poufnym posiedzeniu Koła polskiego uchwalono wstąpić w rokowania z hr. Czerninem w kwestji polskiej.

Decydujące skutki.

„Zürcher Tagesanzeiger" pisze o ofensywie niemieckiej na froncie rosyjskim: Jeśli państwa centralne tydzień jeszcze będą z dotyhczasową siłą prowadzić ofensywę, to mogą stąd nastąpić decydujące skutki, nie wyłączając ostatecznego wystąpienia Rosji z szeregu państw wojujących.

Różne wieści.

Kolej elektryczna w Nazarecie. Technika i postęp, obejmujące cały świat, nie zatrzymują się przed progami miejsc historycznych. Gdzie przed laty 1900 maleńki Jezus bawił się i biegał, niezadługo rozlegać się będą dzwonki i biec elektryczne wozy, nadając zupełnie nowy wygląd biblijno-wschodniej okolicy.

Nowe prądy, jakie od wybuchu wojny zjawiły się w społeczeństwie tureckim, niezależnie od krwawej walki na froncie, rozpoczęły walkę z ciemnotą i brakiem kultury, pragnąc przy pomocy techniki i wiedzy wyzyskać całe bogactwo kraju, a społeczeństwu dać możność używania go. To też zastępcy techników, inżynierów i uczonych niosą obecnie wiedzę swą i pracę zaniedbanej opuszczonej dotąd Turcji.

Obecnie przystąpiono do przeprowadzenia linji elektrycznej między wielkimi miastami Palestyny, do oświetlenia Dery, Fiberiasu, Nazaretu, Jaffy, Jassy i Jeruzalem. Pierwsza kolej elektryczna połączy miasta Affule i Nazaret.

„Ostatecznie zabity"! „L'Oeuvre" nie bez pewnej złośliwości opowiada następującą historyjkę, świadczącą o bezmyślności francuskiej biurokracji. W jednym z wojskowych biur, prowadzący listy żołnierzy urzędnik przy nazwisku pewnego żołnierza dopisał: zabity. Tymczasem żołnierz ten, który był tylko ogłuszony powrócił wkrótce z pobojowiska do swego pułku. Urzędnik nie chcąc szpecić aktów przekreśleniami dopisał: pomyłkowo zabity. Po pewnym czasie żołnierz rzeczywiście zginął na placu boju. Wtedy z aktu usunięto słowo pomyłkowo i ostatecznie wpisano: ostatecznie zabity!

Od Administracji.

Wobec licznych zapytań, zawiadamiamy naszych czytelników na terenie okupacji austrjackiej, że „Iskrę" mogą abonować na wszystkich pocztach okupacji i w filji „Iskry" w Dąbrowie Sienkiewicza 6.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.